

750

Kijowski Andrzej bomb. poster

rodziny we sprawie 22. V. 1919 r.

zawod: student II r. farmacji U. J. K. w...

stan cywilny: kawaler.



REFERAT
HISTORYCZNY

W nocy z dnia 28 na 29 marca 1940r. o godz. 3-ciej
 rajechaty pod miłk, w której mieszkaniem
 z matką, dwoma braćmi i dwiema siostrami
 /ojciec został aresztowany już 6 października
 1939r./ rajechaty dwa samochody. Starszy brat
 Adam był wtedy ppor. st. p. Kie drogę
 dostali się przez N. K. H. D. uciekli przez okno
 wychodzące na ogród, w czasie gdy ja obrabiałem
 furtek. Omi jednak uszygli. Byłab obrabianego
 okna. Jeden z nich z pistoletem w ręku forpotał
 przy mnie, a drugiego forpotał: forbiegli na ogród
 ze bratem. To tam się stało, tego nie wiem. Ja zaś
 obrabiałem kilka policzków za to, że nie chciałem
 pośredniczyć jako uciekli przez okno. Po paru godzinach

057

minutach przyprowadzili brata do więzienia.
 Obu nas zabrali do prawoskoła. Przy drzwiach
 stałofnial stangli funkcjonariusze S. K. N. D.
 z pistoletami a petkami. Zamieśli nas do wię-
 zienia przy ul. Sydowej № 7. Osadzili nas skrzy-
 wo razem, w podziemnej celi № 7, a kłóć było
 już uwięzionych 20 osób. Cella była bardzo mała.
 W normalnych warunkach pomieściłaby nie więcej jak
 3 do 4 osoby. Podłoga była betonowa, okienko
 małe, zakratowane, oklepane, drzwi żelazne z otwo-
 rem dla korekowania uwięzionych. Cella była zimna,
 nieopalana i wilgotna, bynajmniej, że przez nią
 W przechodziła para wodniagana. W poniedziałek dar-
 nie odejści daleknie brak słowu do tego stopnia,
 że zapalona zapalniczka natychmiast gasła. Ktoś to
 podesi do murcliny przy drzwiach i tam zapalał fapio-
 rosa. Ludzie byli zawrzeni i brudni, gdyż wogóle się nie
 mogli. Horzcy byli narodowości polskiej, inteligentni, nie-
 -mądlsko mający przednie wykształcenie. Byli zryjni,

067

750

a każdy z nich jednakoż nie miał los. Prawie wszyscy
byli aresztowani za tajną organizację wojskową.
Ja byłem przestępciną tylko jeden raz. Po pierwsze
nie chciałem stricelcji, że brat był oficerem N.P.
który przyznał, że był oficerem, gdyż to mu uchyła
nie udasz się. Następnie przestępciną prze-
szło na tego tajnej organizacji wojskowej. Po pierwsze
przez cztery godziny nie mógł się odezwać nigde-
go dowieść o niej, zakomunikował śledztwo. Kłamał
jakby i nie wiem nie było mnie. Po tym
śledztwie zostałam rozwiązany po to, by już 18.11.
1940r. bym wyjeżdżał wraz z matką i siostrą
niebrani i młodszym bratem do Kocakitamu
Semi-palatynska obl., rejon Ajagur, parchoz
Szym-Butak, ferma № 1, które była położona
w górach 90 km od stacji kolejowej. Audyanci byli
z gług, bez podłogi, ficerów, a w okolicy bratowa
mł. W jednej małej izbie mieszkało 10-15 osób. Okazywało
mnie bym nie mogło. Żadnej pomocy lekarskiej ani lekarzy

na miejscu nie było. Ludności namna była
 x 100% porodności folkiiej, gdyż były tam
 przenieśli podziwy oficeria H.P. i funkcyjowarimny
 Pol. Paistr. Pomniki i upobizanie między podziwa-
 ni były poprawne. Koruny frany były mierne,
 tak że można było je upelnić. Zarobek x lecie
 frany namu zbiora, na rianokasat i pinnach był
 dość dobry. Mniejsznie uczyłyka mógł parobki
 do 200 rb. a kobieta do 100 rb. Kaleriue od tego frany
 jakiej nie było frany. W piśmie natomiast, która
 trwało 6 miesięcy zarabiała nie frany wykwierim
 stajeu 18-25 rb. mies. Praca walepkacie była
 przyniosła. Za uienzjicie do frany sądrowo.
 Ja byłem ras sądrowym za uienzjicie do frany
 i starało uine na 4 miesi najniezryzel pobór
 i potracali 25% parobkier. Wtedy sądrowym stoi-
 nie za odmowę frany był karany 1- no poerwym
 nieziewiem i xosta nat wyrozony do, lagrair.
 W lecia dorozono ulet i kaidy franyzy mógł kufie

0:80 kg. Żona przez 6 mies. swojego dorobku nie było
 można z powodu braku drogi. Do tego stopnia lekura
 brak żywności, że przez 3 konie nie było więcej
 więcej Polacy ławoznikami jedli tylko kradzio-
 sy warzyw ziemniaki, który był danym bydłu.
 Ofiarę drzewnego rogożka nie było, tylko były
 w lesie zrobione ręcznie z narozu byłego, któ-
 re wspomnę w następnych opas. Wbrazi nie dosta-
 walim, ani tej nie mieliśmy możliwości kupca-
 zarwa słychać, zapomnij o Polsce, ona była
 lek nigdy więcej nie fontanie, nie myślał o niej,
 gdzie nie warto na to więcej głębi. Lek dłu-
 ludności był b. dobry. Nigdy więcej nie waret
 przez myśl nie przenta, że do Polski nie wróci.
 Tedy był pierwszy powrót do Ojczyzny, tak jak jest
 pierwszy że jutro domu przydrożu. Ludność nara-
 choroba na mharbut. To poprzedem go dani ciepła,
 gdzie pruć mi nie na diera i gardło. Smarłi sam
 Karowickim, Soroka Maria, Kalinowski, Beris i Graf,

055

niezysy zebrane. Listy obywatelskie i takie, które są
 nie możliwa było dotrzeć. Była też moja sowa z
 gen. Tabrego zebrane Maria, której nie, je
 jest do Berlina na terenie Z. S. S. R. prawdopodobnie
 w Niemczech.

Zwołany został em 30/IV 1942r. Powinny
 byćem z matką i siostrami nie udało się matkę
 wziąć do Armii Polskiej, tylko zrobiliem starania
 zelem odwołania ojca i starszego brata.

O odwołaniu ich, a byli już w rezerwie wojska
 polskiego, matka pojedła do ojca, a ja brat
 młodszy i dwie siostry wstąpiłiemy do Armii,
 do 6. Kart. plot. w Jakobowce 5. III 1942r.

M. p. 4. III 1942r

Kjowski Andrzej
 kapt. polsk.

